

Matuszewski, Adam

Korespondencja Cypriana Kinnera z Janem Amosem Komeńskim

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 55/2, 123-138

2010

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Adam Matuszewski

Instytut Historii Nauki PAN
Warszawa

KOESPONDENCJA CYPRIANA KINNERA Z JANEM AMOSEM KOMEŃSKIM

Kopie oraz wyciągi z listów składających się na korespondencję urodzonego w Brzegu Śląskim (ok. 1600 r.), później pracującego w Elblągu i Gdańsku, śląskiego prawnika, lekarza i pedagoga, Cypriana Kinnera, z pracującym w Polsce słynnym czeskim pedagogiem – Janem Amosem Komeńskim, zostały dołączone, wraz z odręcznymi osobistymi komentarzami, przez samego Kinnera, do przechowywanej obecnie w Bibliotece Uniwersytetu Sheffieldzkiego w Anglii jego obszernej korespondencji z urodzonym w 1600 r. w Elblągu, a następnie osiedlonym w Anglii, wybitnym działaczem społeczno-oświatowym oraz protektorem polskich uczonych w Anglii – Samuelem Hartlibem, który, jak wspomina sam Kinner, był niegdyś jego szkolnym kolegą w gimnazjum w Brzegu Śląskim¹.

Analizowana korespondencja dotyczy nawiązania oraz początków współpracy Kinnera z Komeńskim przy opracowywaniu w Elblągu, pod kierunkiem Ludwika De Geer², podręczników dla szkół szwedzkich. W pierwszym liście do Komeńskiego, z Brzegu Śląskiego z 23 marca 1644 r.³, Kinner informuje, że dziesięć lat wcześniej przebywał przez pewien czas Uherskym Brodzie na Morawach i tam zaprzyjaźnił się ze szwagrem Komeńskiego, Marcinem Camerariusem⁴, w którego domu poznał Komeńskiego oraz miał możliwość zapoznać się z niedawno wydaną pracą Komeńskiego *Janua linguarum*⁵. Podręcznik ten podobał mu się tak bardzo, że sam postanowił zabrać się do opracowywania

podręcznika do nauki czytania i pisania, z którego każdy w ciągu 24 godzin mógłby nauczyć się czytać i pisać po łacinie. W podręczniku tym zamieścił zestawienie wszystkich liter, sylab i słów języka łacińskiego, podzielonych na 24 czytanki, według numerów godzin na każdą z nich przeznaczonych, w ten sposób aby rzeczowniki nieodmienne poprzedzały odmienne, czasowniki regularne były zamieszczone przed nieregularnymi, a słowa jednosylabowe poprzedzały wielosylabowe. Rzeczowniki zaś zestawiał według różnych rodzajów deklinacji. Do podręcznika tego dodał także poradnik dla nauczycieli jak w ciągu 6, 9 lub 12 miesięcy nie tylko teoretycznie przedstawić uczniom ten materiał, ale doprowadzić ich do pewnej wprawy w czytaniu i pisaniu po łacinie⁶. Jednak po pewnym czasie plan ten przestał Kinnera satysfakcjonować i zaczął się zastanawiać nad opracowaniem systemu, który pozwoliłby poznać nie tylko wszystkie słowa języka łacińskiego, ale także wszystkie przedmioty rozproszone po całym świecie. Uznał więc, że powinno się rzeczy, które mają uczniowie poznać, wykonać z drewna albo namalować i podzielić je na pewne klasy, tak aby przez oglądanie i nazywanie ich mogli uczniowie nauczyć się je od siebie odróżniać, a następnie poznawać ich właściwości zewnętrzne (widoczne gołym okiem) oraz wewnętrzne. Uznał, że dla całościowego poznania badanych przedmiotów potrzebna jest potrójna metoda: fizyczna, techniczna i mistyczna. Dlatego też wyróżnił trzy podstawowe dyscypliny: fizykę, technikę i mistykę. Sądził, że za pośrednictwem fizyki można poznawać zarówno rzeczy mistyczne, jak i techniczne. Fizyka, według niego od mistyki stoi wyżej a od techniki niżej. Ponieważ w fizyce nie można znaleźć niczego, czego nie byłoby zarówno w mistyce, jak i w technice, uznał że fizykę należy wykładać przed wszystkimi innymi dyscyplinami i wszędzie wskazywać na analogie do działań mistycznych i technicznych.

Wkrótce jednak, wezwany przez Johanna Heinricha Alsteda⁷ do Siedmiogrodu, a następnie zatrudniony przy różnych pracach (głównie prawniczych), musiał Kinner odłożyć na bok swoje badania oraz prace dydaktyczne. W związku z tym pozostały one niedokończone w rękopisie. Po powrocie do Brzegu Śląskiego dowiedział się o wyjeździe Komeńskiego do Elbląga oraz że pracuje on obecnie nad podręcznikiem *Janua rerum*⁸. Zapragnął go więc zobaczyć i przedyskutować z nim sprawy dydaktyczne. Napisał też do Mateusza Vechnera⁹ list z zapytaniem, jak można się najłatwiej spotkać z Komeńskim. Wreszcie we wrześniu 1643 r. postanowił wyruszyć do Elbląga, aby tam spotkać się z nim. Jednak nie udało mu się ukończyć podróży albowiem w jej trakcie otrzymał listowną wiadomość o chorobie swojej żony. Niektórzy przyjaciele robili mu nadzieję, że wkrótce Komeński powróci do Leszna i wtedy łatwiej mu będzie się z nim spotkać. Cztery zaś dni przed napisaniem omawianego listu (19 marca 1644), wstąpiwszy do księgarni wrocławskiego księgarza Krzysztofa Jacobiego¹⁰, usłyszał pogłoskę, że Komeński wkrótce zamierza wyjechać do

Królewca i nie szybko ma zamiar powrócić w okolice bliższe Brzegu Śląskiego. W księgarni tej zauważył też pracę Komeńskiego *Podromus Pansophiae*¹¹, wydaną przez Samuela Hartliba w Londynie. Po pobieżnym przejrzeniu tej pracy zorientował się, że poglądy pedagogiczne Komeńskiego są szalenie zbliżone do jego własnych.. Tym bardziej więc zapragnął spotkać się z Komeńskim. Prosi go więc o wskazanie możliwości, jak takie spotkanie mogłoby najłatwiej dojść do skutku. Apeluje też do Komeńskiego, aby jak najszybciej wydał swój podręcznik *Dydaktyki*¹² oraz *Pansophii*¹³ (*Wszechmądrości*), szczególnie zaś jej dwie pierwsze części *Porta (Drzwi)* i *Primum Atrium (Pierwszy Przedśionek)*.

W drugim liście napisanym do Komeńskiego z Brzegu Śląskiego z 21 września 1644 r.¹⁴ Kinner pisze, że z dużą radością przyjął wiadomość, iż Komeński niedawno był w Lesznie oraz że obiecał odpowiedzieć na jego listy zaraz po powrocie do Elbląga. Prosi go więc aby nie zaniechał tego uczynić.

W pierwszym liście napisanym przez Komeńskiego do Kinnera z Elbląga 18 listopada 1644 r.¹⁵ Komeński przeprosza Kinnera, że długo nie odpowiadał na jego listy, co, jak wyjaśnia, spowodowane było z jednej strony tym, że bardzo nie lubi odpisywać na listy, ponieważ uważa, że marnuje wtedy czas przeznaczony na inne sprawy, z drugiej zaś do tak późnej jego odpowiedzi przyczyniło się początkowe zagubienie przez niego pierwszego listu Kinnera, który udało mu się odnaleźć dopiero po otrzymaniu od Kinnera drugiego listu, w którym nie została przypomniana treść pierwszego z nich, na co liczył Komeński. W dalszej części swojego listu Komeński informuje Kinnera o swoich planach wydawniczych. Tak więc pisze, że w przyszłym roku zamierza wydać podręcznik *Linguarum Methodus Novissima*¹⁶, przeznaczony przede wszystkim dla nauczycieli, ale użyteczny także dla studentów. Następnie zamierza wydać pracę *Janua Rerum reserata, sive Universalis Sapientiae Seminarium*¹⁷, którą nazywa też *filozofią pierwszą* lub *metafizyką*. Uważa też tę pracę za część drugą *Pansophii*, albowiem zawiera ona podstawy *Pansophii*. Przytacza również o tej pracy pozytywną opinię pewnego swojego przyjaciela, byłego profesora wymowy Akademii Sorańskiej w Danii. Informuje przy tym, że początkowo zamierzał opublikować wspomniane wyżej prace w bardzo małej ilości egzemplarzy, wyłącznie dla oceny przez przyjaciół, tak jak to zrobił rok wcześniej ze swoją pracą *Diatyposis Pansophica*¹⁸. Wspomniany wyżej przyjaciel poradził mu jednak, aby wydał te prace od razu w pełnym nakładzie. W końcowej części swojego listu Komeński prosi Kinnera o przesłanie mu wspomnianego podręcznika do nauki czytania, który Komeński planuje włączyć do swojej *Wielkiej dydaktyki*¹⁹. Pisze, że kiedyś miał w ręku podobny podręcznik do nauki czytania Absolona Hulsiusa²⁰, ale nie zadowolili on go. Liczy więc, że podręcznik Kinnera będzie lepszy. Informuje też, że *Pansophia* będzie siódmą częścią jego pracy: *De rerum humanarum Emendatione Consultatio Catholica*²¹. Na koniec Komeński zachęca Kinnera, aby przybył do niego do Elbląga i podjął się części

prac. Obiecuje też przekazać listy Kinnera lekarzowi królewskiemu Andrzejowi Knöfelowi²² oraz prosi o przekazanie swoich pozdrowień pedagogowi i teologowi luterańskiemu Georgowi Leuschnerowi²³. W *postscriptum* do omawianego listu Komeński informuje, że 17 listopada 1644 r. widział wydrukowaną w Holandii, bez jego wiedzy, pracę *Prodromus pansophiae*²⁴, w której autor przedmowy zachęca go do dalszych prac.

Odpowiadając na list Komeńskiego, w liście pisanym w Brzegu Śląskim z 19 lutego 1645 r.²⁵ Kinner dziwi się, że list Komeńskiego został mu doręczony dopiero w lutym. Dziękuje też Komeńskiemu za życzliwe przyjęcie jego poprzednich listów, jak również za to, że zamierza włączyć jego podręcznik do nauki czytania do swojej *Wielkiej dydaktyki*. Chciałby jednak wcześniej podręcznik ten wypróbować zarówno wśród dorosłych, jak i uczniów w wieku szkolnym, aby odkryć różnicę w zdolności przyswajania w jednym i w drugim wieku. Wątpi jednak, aby mógł znaleźć takich uczniów, nawet gdyby chciał udzielać lekcji za darmo, ponieważ przez większość osób jego eksperymenty są uważane za śmieszne, a przez niektórych za niemożliwe do zrealizowania i zasługujące na odrzucenie. Dlatego obecnie wprowadził bardziej ścisły podział materiału na 24 godziny a czas przerabiania tego podręcznika lepiej dostosował do zdolności uczniów, uznając że uczeń bardzo zdolny na przerobienie każdej lekcji będzie potrzebował godzinę, o średnich zdolnościach półtorej albo dwie godziny, zaś o niewielkich zdolnościach trzy godziny. Mimo to planował przesłać Komeńskiemu ten podręcznik dopiero po przeprowadzeniu wspomnianych prób. Jednak, przychyłając się do prośby Komeńskiego, przesyła mu wspomniane opracowanie już teraz, mimo że nie zostało ono jeszcze tak dopracowane, aby nadawało się do publikacji, lecz do tej pory służyło jedynie do jego prywatnego użytku. W zamian za przesłanie tego podręcznika prosi Komeńskiego, aby wymienił go w jakiejś swojej pracy. Wprawdzie zastrzega się, że nie zależy mu na jakiejś sławie, ale uważa, że pozytywna wzmianka o jego pracach dydaktycznych uchroniłaby go od ataków ich zaciętych przeciwników. Opisując przesyłany podręcznik, Kinner pisze, że prawie jego połowę zajmują wskazówki dla nauczycieli. Litery są zamieszczone na jednej stronie, zbiór sylab na trzech formacie czwórki, słowa proste na dwudziestu dwóch, a tekst słownika zajmuje cztery strony. Wspomina przy tym, że zamierza także opracować osobny słownik dla języka niemieckiego. Nadmienia też, że nie udało mu się jeszcze napisać podręcznika do nauki pisania, ale ma go już zaplanowany w głowie. Obowiązki domowe oraz brak funduszy nie pozwoliły mu bowiem dotychczas na zrealizowanie tego planu. W dalszej części omawianego listu Kinner wychwala prace Komeńskiego i cieszy się, że będzie mógł w nich uczestniczyć. Zamierza bowiem, ze względu na toczącą się na Śląsku wojnę²⁶, opuścić z rodziną Śląsk i przenieść się do Komeńskiego do Elbląga. Informuje przy tym, że obecnie jego rodzina składa się z pięciu osób, jego samego, żony dwóch małych synków

i jednej służącej. Obawia się jednak, czy wystarczy mu pieniędzy na zrealizowanie tego przedsięwzięcia. Gdyby miał nadzieję na wypłatę środków z jego własnych posiadłości, a przede wszystkim z posiadłości jego żony, to mógłby sam to sfinansować. Ale pisze, że obecnie wypłata takich długów została wstrzymana przez Cesarza. W dalszej części swojego listu informuje, że on również widział, wspomniany przez Komeńskiego podręcznik do nauki czytania Absaloma (Laevinusa) Hulsiusa, ale zapewnia, że jego podręcznik jest zupełnie inny i lepszy. Prosi ponadto Komeńskiego o przesłanie zarysu jego *Pansophii*²⁷, oraz prac *Linguarum methodus novissima*²⁸ i *Janua linguarum reserata*²⁹. Dziękuje Komeńskiemu, że zatroszczył się o jego list do Andrzeja Knöfela³⁰. Na koniec wysłał Komeńskiemu swoją pracę *Epibaterion*³¹, wydany przez niego przed dwoma laty w drukarni miedziorytniczej, pod wpływem Agrykoli, jak pisze, przybyłego wtedy do Brzegu Śląskiego³².

Odpowiadając na list Kinnera z 6 kwietnia 1645 r.³³, Komeński również dziwi się, że jego odpowiedź na poprzedni list została doręczona Kinnerowi dopiero w lutym, natomiast ostatni list Kinnera z 19 lutego został mu doręczony dopiero 28 marca. Uważa że powodem tych opóźnień jest to, że wysyłają swoje listy przez Leszno, skąd nie ma regularnych gońców ani do Elbląga, ani też do Torunia, a zwracania się o taką przysługę do przyjaciół, jak uważa, należy unikać. Dlatego radzi, aby wysyłać tą korespondencję przez Wrocław i Toruń, za pośrednictwem księgarza wrocławskiego Krzysztofa Jacobiego³⁴ oraz Adama Hartmanna, rektora Gimnazjum Leszczyńskiego, który co tydzień wymienia listy z Wrocławianami. Uważa, że najlepiej byłoby gdyby mogli się spotkać i omówić bezpośrednio wszystkie sprawy odnoszące się do ich przyszłej współpracy, a także ustalili termin i sposób, kiedy Kinner powinien przenieść się z rodziną do Prus. Ponieważ współwyznawcy wezwali Komeńskiego, aby na Wielkanoc przyjechał do Leszna, miał on nadzieję, że wtedy mogliby się tam obaj spotkać. Jednak choroba pokrzyżowała mu te plany. Ale zachęca Kinnera, aby jak najszybciej przybył do niego do Elbląga. Obiecuje też, że żadnej ze swoich prac nie zacznie wydawać dopóki Kinner nie przybędzie i nie oceni ich oraz nie przedstawi ewentualnie swoich sugestii odnośnie ich uzupełnienia. Proponuje aby na razie przybył sam, a żonę i rodzinę, jeżeli uważa, że w Brzegu Śląskim nie będą bezpieczni, zostawił we Wrocławiu. Informuje, że z Wrocławia wyjeżdżają liczne wozy do Torunia i radzi Kinnerowi, aby przyłączył się do nich. W innym wypadku doradza Kinnerowi podróż przez Gdańsk, albo aby kierował się bezpośrednio do Elbląga.. Na koniec Komeński informuje Kinnera, że sam nie miał jeszcze okazji rozmawiać z lekarzem królewskim Andrzejem Knöfelem w sprawie, o której wspominał Kinner w swoim liście, albowiem przebywa on nadal na dworze królewskim.

W odpowiedzi na powyższy list Komeńskiego, w kolejnym liście z 19 kwietnia 1645 r. Kinner zgadza się z Komeńskim, że powinni razem jak najszybciej spotkać się, aby omówić plany wspólnej współpracy. Gdyby jednak nie

udało mu się w najbliższym czasie pojechać do Komeńskiego, planuje wysłać i wypróbować swój podręcznik do nauki czytania w Wiedniu, gdzie wielu mieszkańców, i to nawet najbogatszych i najbardziej wpływowych, słyszało już o jego podręczniku i gotowych było zapłacić sto dukatów za niego, natomiast ci, którym przekazał kopie wspomnianego podręcznika (jak podaje, było ich blisko dziesięć osób), po przeczytaniu przekazywali ten podręcznik innym. Kinner nadmienia przy tym, że mieszkańcy Wiednia przywiązują bardzo dużą wagę do wykształcenia, i wiele osób, nawet z niższych grup społecznych, dzięki wykształceniu, doszło tam do najwyższych stanowisk państwowych. Nie wierzy natomiast w powodzenie swojego podręcznika na Śląsku. Dalej podaje, że w pierwszą niedzielę po Wielkanocy jemu również trudno byłoby przybyć do Komeńskiego do Leszna ze względu na chorobę żony i obu synów. Píše też, że byłby wdzięczny, gdyby po przybyciu Komeński umożliwił mu przejrzenie jego prac. W dopisanym własnoręcznie do tego listu komentarzu Kinner pisze, że 10 maja 1645 r. wyruszył do Prus i 25 tegoż miesiąca przybył do Elbląga. Na miejscu zaś zastał przygotowany już do wysłania list Komeńskiego, w którym ten wyrażał wątpliwości, czy Kinner właśnie w tym czasie powinien do niego przyjeżdżać.

We wspomnianym wyżej liście, z 22 maja 1645 r.³⁵, Komeński pisze, że 21 maja oczekiwał na Kinnera w Toruniu. Natomiast teraz, jeżeli do 3 czerwca nie uda mu się przybyć, to sugeruje, aby odłożył swój przyjazd, albowiem po tym terminie nie zostanie Komeńskiego w domu. Będzie on bowiem wtedy w innym miejscu zajęty zupełnie innymi sprawami.

W komentarzu do tego listu Kinner informuje, że przebywał w Elblągu z Komeńskim przez osiem dni i został przez niego dopuszczony do współpracy przy opracowywaniu jego prac. 1 lipca wyruszył w drogę powrotną na Śląsk, a 7 napisał do Komeńskiego z Torunia, aby przydzielił mu, nawet podczas jego nieobecności, jakąś część pracy. Nadmienia przy tym, że ponieważ nie zachowała mu się żadna kopia tego listu, nie przesyła go Hartlibowi.

W odpowiedzi z 26 czerwca 1645 r.³⁶ Komeński informuje, że otrzymał listy od przyjaciół z Litwy z wezwaniem, aby odłożył na razie plany innych wyjazdów a przygotował się do uczestnictwa w Zjeździe Toruńskim³⁷. Z drugiej strony otrzymał od patrona i szwedzkiego sponsora jego prac (Ludwika De Geer) list, aby nie wyjeżdżał do Torunia na ten Zjazd i nie brał w nim udziału. W liście tym De Geer miał również obiecać Komeńskiemu powołanie Zgromadzenia Uczonych Mężów do wspólnej pracy nad podręcznikami. Komeński pisze, że nie dał ani jednej, ani drugiej stronie zdecydowanej odpowiedzi. Jednak zaznaczył, że pisząc list do De Geera, zarekomendował mu w nim również Kinnera. Odnośnie zaś Kinnera pisze, że gdyby się pospieszył z przyjazdem, mogliby zdecydować czy chciałby towarzyszyć Komeńskiemu w podróży. Ponieważ Kinner chciał już teraz mieć przydzieloną jakąś część pracy, Komeński przesyła mu zarys swojego podręcznika *Systema sensualium pro erudienda Schola*

*Vernacula*³⁸. Podręcznik ten planuje opracować na wzór *Januy linguarum*³⁹, lecz w sposób prostszy i bardziej przystępny dla umysłów uczniów, aby mogli oni sobie pełniej przyswoić w języku łacińskim i własnym rodzimym, nazewnictwo nie tylko realnych przedmiotów, ale także pojęć abstrakcyjnych. Dlatego też w rozdziale *O koniu* zamieścił też pojęcie „wysiłek”. Pisze również, że słyszał, że nazwy jakiś rzeczy sztucznych podał Jacob Bornitius⁴⁰ w swojej książce *De Sufficientia Rerum* wydanej w 1625 r. we Frankfurcie⁴¹. Prosi więc Kinnera, aby ten zainteresował się tą pracą. W *postscriptum* do tego listu Komeński pisze, że De Geer życzy sobie, aby ich wspólne dzieło zostało opracowane w Elblągu, tak, aby Kinner mógł je przeczytać po przyjeździe do Elbląga. Nadmienienia również, że należy zastanowić się nad wyborem drukarza, dysponującego papierem odpowiedniej klasy, który zazwyczaj sprowadzany jest z Belgii.

W komentarzu do tego listu Kinner informuje, że po powrocie 12 czerwca 1645 r. do Brzegu Śląskiego 24 czerwca znowu napisał do Komeńskiego, informując go, że podczas jego pobytu w Prusach ogromny podatek został nałożony na wszystkich mieszkańców Śląska oraz prosząc o radę. Zaznacza przy tym, że ponieważ nie zachował mu się żadna kopia tego listu, nie przesyła go Hartlibowi.

W odpowiedzi na ten list, 5 lipca 1645 r. Komeński odpisał⁴², że nie rozumie dlaczego Kinner jeszcze nie wyjechał z rodziną ze Śląska. Uważa również, że mógłby on uzyskać formalną zgodę na wyjazd od Cesarza, gdyby wykazał, że nie z chęci ucieczki przed obciążeniami podjął decyzję przesiedlenia się, lecz że zostało ono zaplanowane już wcześniej w związku wezwaniem go do prac, które mogą się w przyszłości okazać korzystne także dla jego ojczyzny. Dodaje przy tym, że wszystko na przyjęcie Kinnera i jego rodziny jest już przygotowane. Natomiast informację Kinnera, że jego żona jest w ciąży i nie chciałby wyruszać w podróż dopóki ona nie porodzi, Komeński kwituje stwierdzeniem, że jako lekarz powinien wiedzieć, że termin porodu zależy nie od liczby dni, lecz od siły matki i płodu. Dodaje także, że przed dwoma laty widział, jak córka De Geera, udająca się do Belgii z synkiem mającym niespełna 20 dni, wsiadła na statek i oboje szczęśliwie dotarli do celu. W związku z tym, może i Kinner niedługo po porodzie żony mógłby wyruszyć w podróż. W dopisanym komentarzu do tego listu Kinner pisze, że źle się skończyła dla niego ta rada, której posłuchał, albowiem następnego dnia po opuszczeniu Brzegu jego siedmio i pół tygodniowa córeczka zaczęła się źle czuć i niedługo potem zmarła.

W swojej odpowiedzi na listy Komeńskiego, w liście z 14 lipca 1645 r.⁴³, Kinner pisze, że wolałby, aby Komeński uczestniczył w *Colloquium Toruńskim* także w ciągu najbliższej jesieni i zimy, ponieważ tam najłatwiej byłoby mu dotrzeć do Komeńskiego. Oceniając przesłany mu przez Komeńskiego zarys podręcznika *Systema sensualium*⁴⁴, Kinner pisze, że on sam do przedmiotów zmysłowych zalicza wszelkie przedmioty, zarówno naturalne, jak i sztuczne. Nie przypuszcza też, aby opis przedmiotów bardziej skomplikowanych Komeński

przeznaczał dla najmłodszych uczniów. Zauważa również, że opis konia zajmuje w podręczniku Komeńskiego bardzo dużo miejsca oraz obawia się, że jeżeli inne opisy będą równie obszerne, podręcznik może rozrosnąć się do bardzo dużych rozmiarów. Postuluje więc ponownie, aby początkujący uczniowie poznawali omawiane przedmioty z autopsji⁴⁵. Ponadto obawia się, aby podręcznik *Pansophii* Komeńskiego, której zarys (*Diatyposis*)⁴⁶ Komeński mu przesłał, gdzie wszystkich rzeczy chce nauczać przez definicje, wyobrażenia i aksjomaty, także nie rozrósł się do zbyt wielkich rozmiarów. Kinner zaznacza, że powodem jego wątpliwości odnośnie wyżej wspomnianych podręczników Komeńskiego może być to, że nie poznał jeszcze jego podręcznika *Metafizyki*⁴⁷.

Odpowiadając na ten list, 26 lipca 1645 r.⁴⁸ Komeński stwierdził, że bynajmniej nie zamierza uczyć uczniów w oderwaniu od autopsji. Chciałby tylko, aby planowany przez niego podręcznik był z jednej strony poradnikiem dla nauczycieli, z drugiej zaś, aby dawał możliwość uporządkowania słów całego języka, ich znaczenia i użycia oraz umożliwiał ich bardziej efektywne przyswojenie sobie. Dlatego zamierza opisać w nim tylko przedmioty materialne, i ich konkretne właściwości. Zaznacza przy tym, że nigdy nie obiecywał kompletności *Pansophii*, lecz jedynie kompletność jej podstaw. W komentarzu do tego listu Kinner pisze, że nie zachowała mu się kopia jego odpowiedzi.

Natomiast Komeński w kolejnym liście, pisanym 28 sierpnia 1645 r. w Toruniu⁴⁹, gratuluje Kinnerowi urodzenia córeczki. Pisze też, że do Elbląga może się przenieść kiedykolwiek chce, albowiem kwatery jest już przygotowana. Ale w Toruniu nie łatwo będzie mu się teraz zatrzymać. Radzi też, że jeżeli do 8 września nie wyruszy w drogę, to lepiej będzie, jeżeli tak jak dotychczas będą się kontaktowali wyłącznie korespondencyjnie, tym bardziej, że może do tego czasu uda mu się uzyskać odpowiedź od Patrona.

W następnym jednak liście, z 30 sierpnia 1645 r.⁵⁰, Komeński radzi Kinnerowi, aby się pospieszył z przyjazdem. Pisze, że niedawno otrzymał list z Amsterdamu od syna Ludwika De Geera, którego Georg Ritschel⁵¹, na prośbę Komeńskiego, powiadomił o planach Komeńskiego i Kinnera. W liście tym młody De Geer pisze, że akceptuje te plany i zarekomenduje ojcu wszystkie przedsięwzięcia Kinnera i Komeńskiego. Komeński obawia się też trochę, że jego udział w Colloquium Charitativum może mu przeszkodzić w jego pracach, dlatego też ma nadzieję, że nie będzie ono trwało długo.

W kolejnym liście, z 6 września 1645 r.⁵², Komeński informuje Kinnera, że wstępne obrady Colloquium Charitativum już się zakończyły i w ciągu trzech dni zamierza powrócić do domu, tym bardziej, że otrzymał listy od przyjaciół z Anglii i Holandii z upomnieniem, aby nie dopuścił do tego, aby odciągano go do spraw, którymi inni mogą się zająć. Do wcześniejszego wyjazdu skłania go także propozycja wspólnej podróży uzyskana od Konsula Czeskiego, który także za trzy, cztery dni zamierza wyruszyć do domu.

Po przybyciu 30 września do Torunia z rodziną Kinner zastał tam list Komeńskiego z 24 września, w którym Komeński przeprosza go, że nie czekał na niego w Toruniu, ale do wcześniejszego wyjazdu skłonił go, między innymi, list Ludwika De Geera, z wymówkami, że bez jego wiedzy przyjął do współpracy Kinnera, oraz że wbrew jego woli wyjechał na *Colloquium Charitativum* do Torunia, a nawet z groźbą zrzeczenia się przez niego protektoratu nad pracami Komeńskiego.

Do korespondencji Kinnera z Hartlibem zostały także dołączone rękopiśmienne wyciągi Kinnera z opinii Komeńskiego o jego poczynaniach⁵³. Tak więc w liście z 24 października 1645 r. Komeński narzeka, że Kinner jest zbyt rygorystyczny odnośnie zastosowanego przez niego układu w rozdziale pierwszym *Januae linguarum vestibulum*⁵⁴. Ale 2 listopada pochwała krytycyzm Kinnera w stosunku do układu *Słownika etymologicznego*, jaki zamierza dołączyć do opracowywanego podręcznika. Uważa bowiem, że powinni oni być wzajemnie dla siebie widzami, aktorami, współzawodnikami, surowymi krytykami itp. 11 listopada odsyła Kinnerowi lekarza, którego ten mu przysłał i z którego jest dosyć zadowolony. Zachęca Kinnera również do kontynuacji swych prac, ale które po ukończeniu będą wymagały poprawek. Do tego samego zachęca go również 14 listopada. Natomiast 15 listopada pisze, że jest zadowolony z przemyśleń Kinnera, które są z dnia na dzień jaśniejsze. Zgadza się z poglądem Kinnera, że powinno się przedstawiać ludziom całą dostępną wiedzę, oraz podkreśla, że do tego zmierza cały jego *pansoficzny* plan. Nie pomyślał przy tym, aby ten pomysł spróbować zrealizować już w *Janule linguarum*⁵⁵. Dlatego przed Kinnerem stawia to zadanie, aby odpowiedział jak to zrobić i zharmonizował właściwie wszystkie rzeczy. Pomysł ten podoba się Komeńskiemu, między innymi, dlatego, że wtedy *Janua* będzie lepszym wstępem do całych *pansoficznych* badań i lepiej będzie odzwierciedlał potrójny układ „Wszystko – Coś – Nic”, gdzie wszystkim jest Bóg, który stworzył świat z niczego i zostawił na świecie wszystko, tak, aby udostępnić to człowiekowi. Dlatego też lepiej będzie zobrazowany pogląd, że do Boga i człowieka odnosi się wszystko, co posiada świat. 21 listopada Komeński odsyła Kinnerowi zarys jego pracy *Pharmacopaus*⁵⁶ i apeluje, aby jak najszybciej ukończył ten podręcznik. Komeńskiemu podoba się przede wszystkim w tym podręczniku żywe i rzeczowo powiązane nazewnictwo rzeczy oraz to, że uczy on uczniów nazywać i rozpoznawać nie tylko poszczególne rzeczy, ale także ich stany i właściwości. 25 listopada ponownie chwali wyżej wspomnianą pracę Kinnera. Zaznacza przy tym, że byłoby dobrze, aby zostały w nim przedstawione zarówno wszystkie przedmioty naturalne, jak i wyroby rzemieślnicze. 26 listopada pisze, że nie odpisywał wcześniej na listy Kinnera, ponieważ był zajęty sprawami kościelnymi. Stwierdza przy tym, że jest zadowolony z pomysłów i pracowitości Kinnera. 29 listopada postuluje aby Kinner do ogromnej liczby zgromadzonych rzeczy

i słów, dołączył wszędzie ich użyteczność, wykorzystanie, różnorodność oraz ich porządek, skąd ma wynikać ich wdzięk. Zgadza się także z postulatem odnośnie konieczności obszerniejszego opisanie sztuk wyzwolonych⁵⁷. Natomiast 30 listopada podważa wiarę Kinnera w możliwość stworzenia takiej metody, dzięki której wszystko dla wszystkich natychmiast stałoby się jasne i nie budziło żadnych wątpliwości. 1 grudnia pisze, że jest zadowolony z kierunku prac Kinnera i poleca mu je kontynuować. Sam, jak zaznacza, jest zajęty kończeniem *Linguarum Methodus Novissima*⁵⁸. 13 stycznia 1646 r. Komeński informuje, że jest nadal zadowolony z prac Kinnera, które doprowadzone do właściwego stanu dadzą prawdziwe nazewnictwo rzeczy, czyli prawdziwą *Januę linguarum*. 12 lutego tego samego roku Komeński informuje, że nie ma obecnie czasu na ponowne przeczytanie prac Kinnera z taką uwagą, jakiej one wymagają. Ale nie rozumie, dlaczego Kinner domaga się od niego przedstawienia licznych sztuk wyzwolonych. Zaleca mu, aby trzymał się nadal swojej trychotomicznej metody, a ukaże mu się taka liczba i porządek rzeczy, jakiej Komeński rozważyć nie może, ponieważ nie posługuje się tą metodą. Komeński nie zamierza także sprzeciwiać się temu, aby Kinner przedstawił w układzie trychotomicznym zagadnienia z zakresu naszych cech naturalnych i moralnych. Jednocześnie przesyła Kinnerowi dawny tekst *Januy Linguarum* z dołączeniem słów później dodanych, aby ten mógł prześledzić i ocenić zastosowaną metodę. 23 marca informuje Kinnera, że odłożył na razie na bok myśl o doprowadzeniu do końca swojego słownika i uzupełnienia go zagadnieniami gramatycznymi zaczerpniętymi z Vossiusza⁵⁹. Ponieważ Kinner nie potępił tego pomysłu, zamierza do niego później powrócić. 4 grudnia Komeński przesyła Kinnerowi swoje rozważania, aby mógł je ocenić. Pisze też, że pora aby wreszcie przystąpili do skorygowanego przez Kinnera tekstu *Januy linguarum*, skoro ma być ona podstawą dzieła, nad którym teraz pracują. 8 grudnia Komeński wypomina Kinnerowi, że nigdzie dotychczas nie zrobił wzmianki o prostej *Dydaktyce*. Informuje, że takimi rodzajami metod dydaktycznych zamierza się w przyszłości zająć w *Pampaedii*⁶⁰. 18 grudnia Komeński chwali Kinnera, że zebrał swoje przemyślenia dydaktyczne, o których Komeński wyrabia sobie teraz opinię. Tego samego dnia chwali Kinnera, że swoje przemyślenia dydaktyczne przedstawił w krótszej formie. Stwierdza, że lepiej go teraz rozumie. Niemniej zauważa, że ich metody zasadniczo różnią się, aczkolwiek niekiedy uzupełniają. Odnawia, że Kinner większą wagę niż on przywiązuje do oglądania samych rzeczy, bez książek. Podkreśla też, że Kinner dotychczas nie ma nic do końca przygotowanego oprócz podręcznika do nauki czytania, na którego opracowanie potrzeba stosunkowo niewiele czasu. On natomiast w ciągu dwudziestu lat nieprzespanych nocy zgromadził i w większej części opracował szereg materiałów, a mimo to czuje, że znalazł się w labiryncie, z którego, obawia się, że nie uda mu się wyjść. Nieco później natomiast pisze, że ze względu na małą ilość czasu

nie powinni się rozpraszać w zbyt dużej ilości pomysłów, ale skoncentrować się na tym, do czego się zobowiązali, a mianowicie do opracowania metody nauczania języka łacińskiego. Ponieważ *Dydaktyka* Kinnera ma wiele cennych rzeczy, ale nie mogą się na niej wzorować, jeżeli nie chcą zniszczyć już całkiem gotowej struktury, dlatego proponuje, aby do zestawienia propozycji odnośnie korekty *Linguarum Methodus*⁶¹ została włączona całość słownictwa w niej zawarta. Kinner będzie mógł, zdaniem Komeńskiego, na własną rękę kontynuować swoje badania dydaktyczne i może nawet podjąć postanowienie, że to one są celem jego życia, podczas gdy jego samego od tych prac odrywają religijne obowiązki. Komeński zauważa również, że Kinner jest znacznie młodszy od niego, dlatego może zdecydować czy chce kontynuować swoje badania, czy też od nich odstąpić, podczas gdy on, jak pisze, „żagle musi zwinąć i spieszyć do portu”. Zaznacza, że muszą się wspólnie zastanowić nad formą włączenia przemyśleń dydaktycznych Kinnera do *Dydaktyki*⁶² Komeńskiego.

Kinner na to odpisał Komeńskiemu, iż przedwczoraj (16 grudnia 1646 r.) ponownie powrócił do swoich rozważań dydaktycznych, na które zużył całe dwa czterostronicowe arkusze papieru, nie znajdując jeszcze żadnego wyjścia. Postanowił jednak powstrzymać swoje pióro, aby znowu nie być zbyt rozwlekłym. Dlatego wysłał je Komeńskiemu razem z przemyśleniami samego Komeńskiego i uwagami do nich.

Tego samego dnia (18 grudnia 1646 r.) Komeński przesłał Kinnerowi do zaakceptowania formułę listu rekomendującego go Ludwikowi De Geer. W liście tym Komeński zaznaczył, że Kinner, doktor medycyny, od wielu lat trzyma się nad opracowaniem lepszych projektów dydaktycznych, które wprawdzie jeszcze nie całkiem zostały ukończone, ani nie przyczyniają się jeszcze do ulepszenia metod nauczania języka łacińskiego, w którym to zakresie przyjęli odmienne metody badawcze, to jednak zawierają cenne uwagi nie tylko w zakresie kształcenia zamożnej młodzieży, ale także plebejskiej. Dlatego też Komeński uważa, że zasługują na włączenie ich do jego własnych opracowań dydaktycznych.

19 grudnia 1646 r. Komeński odpowiada na zaniepokojenie Kinnera faktem, że zaraz potem jak ofiarował Komeńskiemu plan swoich prac dydaktycznych, ten zrezygnował ze wspólnego zamieszkania z nim. Komeński w związku z tym zapewnia Kinnera, że jego uczucia ani uznanie dla badań dydaktycznych Kinnera absolutnie nie zmniejszyły się.

Natomiast 20 lutego 1647 r. Komeński jest oburzony na Kinnera, że ten winę za powolność prac nad tekstem *Januy* zrzuca na niestałość jego charakteru. Pisze, że niestałość charakteru jest podobnym darem, jak skrzydła orła. Ponadto przypomina, że właśnie dla zdobycia nowych pomysłów zaprosił Kinnera do siebie, i jeżeli jest on obdarzony stałym charakterem, to ma prawo spodziewać się od niego większych postępów w opracowaniu poszczególnych części, niż od siebie samego.

Tego samego dnia Komeński przysłał Kinnerowi jeszcze dwa listy. W pierwszym przytoczył opinię Heraklita⁶³, że wszystko opiera się na kłótni i przyjaźni oraz że nowe przedmioty powstają na skutek konfliktów jednych rzeczy z drugimi. Zaznacza przy tym, że ważne jest, aby kłótnie prowadziły do przyjaźni, ani na odwrót, oraz aby ich spory były twórcze. Na koniec nadmienił, że rozważania dydaktyczne Kinnera z tego dnia nie najgorzej mu się podobały. W drugim pisze że przeczytał po raz trzeci rozważania Kinnera i uważa je za rozsądne. Zaznacza też, że dostrzega w sporze z Kinnerem dobroć Boga, który w końcu pozwoli im znaleźć najlepszą drogę do współpracy.

17 września 1647 r. został podpisany między Komeńskim i Kinnerem formalny akt rozstania. W akcie tym stwierdzono, że ponieważ Kinner został przydzielony Komeńskiemu do pomocy w opracowaniu prac dydaktycznych na okres dwóch lat, a okres ten właśnie minął, oraz ponieważ jeszcze nie nadeszła decyzja od Patrona, czy chce, aby oni razem ze sobą pracowali, Kinner, ze względu na trudne warunki domowe, musiał się rozejrzeć za innymi źródłami pomocy. I chociaż, z drugiej strony, Komeński wolałby mieć Kinnera przy sobie aż do ukończenia prac, to jednak wyżej wspomniane trudności zmuszają ich do rozstania się. Niemniej Kinner obiecał, że nawet nieobecny, jeżeli zdoła, będzie pomagał i współuczestniczył w dalszych pracach. Komeński zaś zobowiązał się polecać Kinnera gdziekolwiek będzie trzeba.

8 października 1647 r. Komeński odpowiada na wątpliwości Kinnera czy odsunięcie się jego od prac jeszcze nieukończonych nie wpłynie na jego reputację. Dowodzi więc, że nikt nie może od Kinnera domagać się tego, do czego publicznie nie zobowiązywał się, oraz że to jedynie jego, Komeńskiego, dobre imię mogłoby być narażone na szwank gdyby coś mniej pomyślnie w jego pracach zostało rozwiązane. Ponadto, że Kinner powinien się cieszyć, że teraz swoją pracę będzie mógł poświęcić jedynie rozwijaniu swoich własnych koncepcji dydaktycznych. Ponadto Komeński podkreśla, że w *Liście dedykacyjnym* adresowanym do Patrona wychwalał pracowitość Kinnera i że zdania nie zmienia, chyba że on sam tego zechce lub skłoni go do tego. Dlatego uważa, że najlepiej będzie, gdy każdy z nich zabierze się do swoich prac dydaktycznych i nie będą sobie wzajemnie przeszkadzali.

Wreszcie, Kinner przytacza dwie wzmianki Komeńskiego o nim. Pierwsza została zamieszczona w liście dedykacyjnym *Pism dydaktycznych* Komeńskiego, skierowanym do Ludwika De Geera, w którym Komeński przypomina, że gdy De Geer dowiedział się od Gottfryda Hottona⁶⁴ o dydaktycznych pracach Komeńskiego, to sprowadził tegoż z całą rodziną i zapewnił mu utrzymanie, a następnie zapewnił także utrzymanie dwóm studentom oraz przydzielonemu mu do pomocy przy pracach dydaktycznych doktorowi medycyny, Cyprianowi Kinnerowi, bez którego Komeński ugrzązłby w tym ogromnym dziele, pełnym labiryntów. Druga wzmianka pochodzi z rozdziału XV, § 13 *Linguarum Methodus Novissima*. Komeński informuje w niej, że on i Cyprian Kinner, doktor filozofii

i medycyny, już od ponad roku pracują nad opracowaniem łacińskiej nomenklatury przedmiotów, z większym wysiłkiem i zaangażowaniem, niż niegdyś Jan Sturm⁶⁵, który stwierdził, że łatwiej jest jakąś rzecz obszernie i wykwintnie omówić, niż opracować jej nazewnictwo. Dlatego uchylił się od tego zadania również Krzysztof Cnapius⁶⁶.

Jak wynika z korespondencji Kinnera z Samuelem Hartlibem, wkrótce po rozstaniu Kinner i Komeński zaczęli ze sobą ostro rywalizować.

Na koniec, chciałbym bardzo serdecznie podziękować Panu Dr Williamowi J. Hitchensowi z Archiwum Hartlibowskiego Uniwersytetu Sheffieldzkiego w Wielkiej Brytanii za udostępnienie mi powyższej korespondencji.

Przypisy

¹ Hartlib rozpoczął naukę w Brzegu Śląskim około 1614 r.

² Ludwik De Geer (ur. w Liege 17 listopada 1587 r., zm. w Amsterdamie 19 czerwca 1652 r.) – kupiec i przemyslowiec holenderski. W 1618 r. dostarczył broń królowi szwedzkiemu Gustawowi Adolfowi broń, za co uzyskał możliwość wydzierżawienia pewnych posiadłości w Szwecji. Zajmował się też produkcją dział strzelniczych. Jako pierwszy wprowadził w Szwecji piece hutnicze. Dlatego jest nazywany „ojcem szwedzkiego przemysłu”.

³ MSS 1/33/79A-80A.

⁴ Ludwik Marcin Camerarius (ur. 1598 r. w Norymberdze, zm. 1651 r. w Heidelbergu) – dyplomata niemiecki w Szwecji. Mianowany przez Gustawa Adolfa rezydentem szwedzkim na dworze w Hadze. Listy jego stanowią ważne źródło do historii Wojny Trzydziestoletniej; por. S. O r g e l b r a n d: *Encyklopedia Powszechna*. T. 3. Warszawa 1898, s. 282.

⁵ J. A. C o m e n i u s: *Janua Linguae Reserata sive Seminarium Linguarum*. Wyd. 1. Lesnae 1631 (wiele wydań późniejszych. Komeński wielokrotnie później poprawiał ten podręcznik).

⁶ Wspomniane podręczniki Kinnera nie są dzisiaj znane.

⁷ Johann Heinrich Alsted (ur. w Ballersbach w Niemczech w 1588 r., zm. w Szekesfehevar na Węgrzech 9 listopada 1638 r.) – matematyk, przyrodnik i pedagog. Por. *Dictionary of Scientific Biography*. Vol. 1. New York 1970, s. 125–127.

⁸ J. A. C o m e n i u s: *Janua Rerum Reserata* (Praca pisana w latach 1640–1670. Według niej Komeński wykładał w 1644 r. w Elblągu i zamierzał ją wydać w Londynie lub w Lejdzie. Część tej pracy wydał w objętości 5 ark. w 1649 r. w Lesznie. Wydanie to nie zachowało się. Pierwsze pełne wydanie ukazało się po śmierci Komeńskiego w opracowaniu Christiaana Negrina – Lejda 1681). Por. Wanda O s i ń s k a: *Jan Amos Komensky w Polsce. Repertorium prac Komeńskiego znajdujących się w polskich księgozbiorach*. Wrocław 1972, s. 89.

⁹ Mateusz Vechner (ur. we Wschowie w 1587 r., zm. w 1630 r.) – lekarz nadworny Zygmunta III Wazy. Teść bliskiego przyjaciela i współpracownika Komeńskiego – Jana

Jonstona.

¹⁰ Krzysztof Jacobs (Jacobi) – księgarz wrocławski.

¹¹ J. A. C o m e n i u s: *Pansophiae prodromus*. Londini 1639.

¹² J. A. C o m e n i u s: *Didactica magna*. Praca, nad którą Komeński pracował od 1633 r., została po raz pierwszy wydana [w:] J. A. C o m e n i u s: *Opera didactica omnia*. Vol. 1.. Amsterodami 1657, s. 5–196. Pierwszy przekład polski Henryka W e r n i c a ukazał się w 1935 r. w Warszawie. Drugi przekład polski Krystyny R e m e r o w e j w opracowaniu Bogdana S u c h o d o l s k i e g o. Wrocław 1956.

¹³ Nad podręcznikiem *Pansophiae* Komeński pracował przez całe życie i wreszcie włączył go do swojej pracy *De rerum humanarum emendatione consultatio catholica*, wydanej z rękopisu dopiero w 1966 r. w Pradze.

¹⁴ MSS 1/33/80A 33-79A.

¹⁵ MSS 1/33/80B-81B 33-80.

¹⁶ J. A. C o m e n i u s: *Linguarum Methodus Novissima*. B.m.dr. Wanda Osińska datuje ten druk: Lesnae, Elbingae (?) 1648–1649 – W. O s i ń s k a: dz. cyt. s. 93. Z omawianego listu wynika, że Komeński zamierzał opublikować tę pracę już w 1645 r.

¹⁷ J. A. C o m e n i u s: *Janua Rerum reserata*; por. przyp. 7.

¹⁸ J. A. C o m e n i u s: *Pansophiae Diatyposis, ichnographica et ortographica delinatione totius futuri Operis amplitudinem, usus, adumbrans*. B.m.dr. Dantisci 1643.

¹⁹ J. A. C o m e n i u s: *Didactica magna*; por. przyp. 11.

²⁰ Absolon (Laevinus) Hulsius – niemiecki geograf, matematyk i filolog. Według Jochera miał być autorem niemiecko-francusko-włosko-lacińskiego słownika. Por. C.G. J o c h e r: *Allgemeines Gelehrten Lexicon*. Bd. 2. Leipzig 1750, szp. 1768–1769.

²¹ J. A. C o m e n i u s: *De rerum humanarum emendatione consultatio catholica*. Wyd. 1. Praha 1966.

²² Andrzej Knöfel (zm. w 1658 r.) lekarz nadworny Władysława IV i Jana Kazimierza. Por. *Polski Słownik Biograficzny*. T. 3. Kraków 1937, s. 91–92.

²³ Baltazar Georg Leuschner (ur. 26 stycznia 1589 r., zm. 18 czerwca 1673 r.) – niemiecki pedagog; por. C. G. J o c h e r: dz. cyt.. Bd. 2. Leipzig 1750, szp. 2408–2409.

²⁴ J. A. C o m e n i u s: *Pansophiae prodromus et conatuum pansophicarum dilucidatio*. Lugduni Batavorum (Lejda) 1644.

²⁵ MSS1/33/82A-84A 33-82.

²⁶ W latach 1618 – 1648 Śląsk został spustoszony przez działania wojny trzydziestoletniej.

²⁷ J. A. C o m e n i u s: *Pansophiae Diatyposis*. B.m.dr. Dantisci 1643.

²⁸ J. A. C o m e n i u s: *Linguarum methodus novissima*; por. przyp. 15.

²⁹ J. A. C o m e n i u s: *Janua linguarum reserata*; por. przyp. 4.

³⁰ Andrzej Knöfel; por.. przyp. 21.

³¹ C. K i n n e r: *Epibaterion* [Praca ta nie jest dzisiaj znana].

³² Johannes Agricola (ur. ok. 1589 r., zm. w 1643 r.) – lipski lekarz i chirurg; por. C. G. J o c h e r: dz.cyt. Bd. 1. Leipzig 1750, szp. 151.

³³ MSS 1/33/84A-85A 33-84.

³⁴ Krzysztof Jacobs (Jacobi) – księgarz wrocławski.

³⁵ MSS 1/33/86B 33-86.

³⁶ MSS 1/33/86B-87B 33-87.

³⁷ Zjazd Toruński (*Colloquium Charitativum*) – zjazd katolików i protestantów (bez udziału arian), zwołany do Torunia 28 sierpnia 1645 r. z inicjatywy króla Władysława IV, w celu przywrócenia jedności i zgody między wyznaniem. Zjazd nie przyniósł spodziewanych rezultatów.

³⁸ Praca ta, zatytułowana *Orbis sensualium pictus. Hoc est, Omnium fundamentalium in mundo rerum, et in Vita actionum, Nomenclatura, ad ocularem demonstrationem deducta, ut si Vestibuli et Januae linguarum lucidarium*, została po raz pierwszy wydana w 1657 r. w Amsterdamie w trzecim tomie dzieła K o m e ń s k i e g o *Opera didactica omnia*.

³⁹ J. A. C o m e n i u s: *Janua linguarum reserata sive Seminarium Linguarum et Scientiarum omnium*. Wyd. 1. Lesnae 1631.

⁴⁰ Jacob Bornitius – niemiecki prawnik i pisarz polityczny; por. C. G. J o c h e r: dz.cyt. szp. 1257–1258.

⁴¹ Jacob B o r n i t i u s: *Synopsin politicam de rerum sufficientia in republica et civitate procuranda*. Francofurti 1625.

⁴² MSS 1/33/87B-88A 33-87.

⁴³ MSS 1/33/88B-89B 33-88.

⁴⁴ Praca Komeńskiego o tym tytule nie jest dzisiaj znana. Natomiast w wydanym w 1657 r. w Amsterdamie tomie 3 jego dzieła *Opera didactica omnia*, s. 805–830, została zamieszczona praca *Orbis sensualium pictus. Hoc est, Omnium fundamentalium in Mundo rerum, et in Vita actionum, Nomenclatura, ad ocularem demonstrationem deducta, ut sit Vestibuli et Januae linguarum lucidarium*.

⁴⁵ Zasadę tę wprowadził Komeński w swoim podręczniku *Orbis sensualium pictus* [por. przyp. 37] a także postulował ją w swojej pracy; por. J. A. C o m e n i u s: *Didactica magna*. Wydanie 1. [w:] J. A. C o m e n i u s: *Opera didactica omnia*. Vol. 1. Amsterodami 1657. [Przekład polski: Włocławek 1931; Warszawa 1935, 1956].

⁴⁶ J. A. C o m e n i u s: *Pansophiae Diatyposis, ichnographica et ortographica delineatione totius futuri Operis amplitudinem, dimensione, usus, adumbrans*. B.m.dr. Daantisci 1643.

⁴⁷ J. A. C o m e n i u s: *Physicae a lumen reformatae Synopsis*. Wydanie 1. Lipsiae 1633.

⁴⁸ MSS 1/33/90 33-90.

⁴⁹ MSS 1/33/90A.

⁵⁰ MSS 1/33/90B 33-90B.

⁵¹ Georg Ritschel (ur. 13 grudnia 1616 r., zm. 28 grudnia 1683 r.) – niemiecki pedagog, który po wygnaniu z Niemiec przez cesarza Ferdynanda II za udział w 1641 r. w powstaniu antycycesarskim, dotarł przez Holandię, Danię i Polskę do Anglii, gdzie najpierw pracował w Oxford Library, a następnie został rektorem szkoły w Newcastle; por. C. G. J o c h e r: dz.cyt. Bd. 3. Leipzig 1751, szp. 2115.

⁵² MSS 1/33/90B-91A.

⁵³ MSS 34-07 A–G.

⁵⁴ J. A. C o m e n i u s: *Januae linguarum reseratae vestibulum*. Lesnae 1633; Gedani 1633.

⁵⁵ J. A. C o m e n i u s: *Janua linguarum reserata*; por. przyp. 4.

⁵⁶ C. K i n n e r: *Pharmacopaus* – praca Kinnera o tym tytule nie jest dzisiaj dostępna.

⁵⁷ Sztuki wyzwolone – gramatyka, retoryka, dialektyka, geometria muzyka i astronomia. Termin *artes liberales* (sztuki wyzwolone) wprowadził w V w. Capella, autor encyklopedycznego podręcznika wszystkich nauk wykładanych w szkole. Zebrane w siedmiu księgach nauk nazwał „siedmioma sztukami wyzwolonymi”; por. *Wielka Encyklopedia Powszechna*. T. 11. Warszawa 1968, s. 256.

⁵⁸ J. A. C o m e n i u s: *Linguarum Methodus Novissima*. Lesnae 1648.

⁵⁹ Gerhardt Johannes Voss (Vossius) (ur. 1577 r. w Heidelbergu, zm. 27 marca 1649 r. w Amsterdamie) – holenderski filolog. Był rektorem szkoły w Dortrechcie, profesorem Gimnazjum w Amsterdamie. Jego dzieła ukazały się drukiem w latach 1695 – 1701 w Amsterdamie.

⁶⁰ J. A. C o m e n i u s: *Pampaedia* – praca ta ukazała się po raz pierwszy jako jedna z części opublikowanej w 1662 r. w Amsterdamie pracy K o m e n i u s k i e g o: *De Rerum Humanarum Emendatione Consultatio Catholica*. Jej polskie tłumaczenie, w przekładzie Krystyny R e m e r o w e j oraz w opracowaniu Bogdana S u c h o d o l s k i e g o ukazało się w 1973 r. we Wrocławiu.

⁶¹ J. A. C o m e n i u s: *Linguarum Methodus Novissima*. Lesnae 1648

⁶² J. A. C o m e n i u s: *Didactica magna*; por. przyp. 18.

⁶³ Heraklit z Efezu (ur. ok. 540 r.p.n.e., zm. 480 r.p.n.e.) – filozof grecki związany z jońską szkołą filozofów przyrody. W wewnętrznych przeciwieństwach zjawisk przyrody upatrywał przyczynę ich rozwoju.

⁶⁴ Gottfried Hotton – teolog i kaznodzieja z Amsterdamu. Według Jochera, mieszkając w Paryżu miał opracować, w języku francuskim i łacińskim, pracę *Traité de l'union et reconciliation des eglises de l'Europe*. Praca ta nie jest dzisiaj dostępna; por. C. G. J o c h e r: dz.cyt. Bd. 2. Leipzig 1750, szp. 1731.

⁶⁵ Johannes Sturm (ur. 1 X 1507 r., zm. 3 III 1589 r.) – niemiecki humanista i pedagog. Założyciel i kierownik gimnazjum humanistycznego w Strasburgu (1538), które stało się później wzorem dla wielu szkół humanistycznych w XVI w. w Europie. W praktyce kładł nacisk na nauczanie języków starożytnych, łaciny i greki. Cel wychowania upatrywał w mądrej pobożności.

⁶⁶ Knapski (Cnapius) Grzegorz (ur. w 1564 r. w Grodzisku Mazowieckim, zm. w 1639 r. w Krakowie) – jezuita, wybitny leksykograf polski. Jego największym dziełem jest *Thesaurus polono – latino – graecus, seu promptuarium linguae latinae et graecae Polonorum usui accomodatum*. Kraków 1621; 1641; 1643.; por. S. O r g e l b r a n d: *Encyklopedia Powszechna*. T. 8. Warszawa 1900, s. 320; por. też *Polski Słownik Biograficzny*. T. 13. Wrocław 1967, s. 107–108).